



◆ W pozycji Robin Hooda w lasów w Sherwood (1) ◆ "Czarna Pantera" z Trzyńca wybrała busolę - nagroda za szóste miejsce (2) ◆ "Czarna Pantera" rozbijają namoty (3) ◆ Wajka o linę (4) ◆ "Opty" z kuchenką gazową - nagroda za 1. miejsce (5).

DZIEŃ DZIECKA POD ZNAKIEM TRADYCYJNEGO RAJDU BESKIDZKIEGO

Harcerskie wędrówki

"Wysoko oceniam wszystkich uczestników za postawę, zachowanie i wiadomości wykazane na trasie rajdu" - powiedział komendant Rajdu Beskidzkiego...

Tęgodzinny rajd był trochę nietypowy. Zazwyczaj trasy prowadziły do Koszarzysk, w roku bieżącym jednak z Bystrzycy i Groduk wędrowano w kierunku Gronicza...

Na trasie rozstawione były punkty kontrolne, na których harcerki i harcerze musieli wykazać się wiadomościami i umiejętnościami z najróżniejszych...

typowo harcerskich dziedzin - topografi, samarytanci, historyści skautingu, węzłoligi itp. Dodatkowo w trakcie wędrówki zbierać mieli określone rośliny, wypełnić testy na temat przyrody, meteorologii itp. nie nudzono się więc nawet przez chwilę...

Wieczorem, po ognisku, kiedy większość rajdowców już spała, komenda rajdu podliczała punkty. Okazało się, że najwięcej zebrali ich wodniacy z czeskoszaryńskiego drużyny OPTY...

uplასowali się goście tegorocznego rajdu - 5. dziewczęcy oddział skautek z Czeskiego Cieszyńska, który jednak startował poza konkurencją i nie został zaliczony do klasyfikacji ogólnej...

Pomimo bardzo długiej trasy i upału wszyscy zgodnie stwierdzili, że było fantastycznie i o dziwo - nikt nie narzekał. Wiek w tym zaską organizatorów - harcerki i harcerzy z TDH "Beskidy" z Suchej Górnicy...



"ŚLĄSK CIESZYŃSKI ZAWSZE LEŻAŁ NA POGRANICZU DWÓCH KULTUR" - MÓWI LADISLAV HOSKOVEC

W kościele można znaleźć skarby...

Frydecko-miasteczki skrzypek Ladislav Hoskovec, absolwent konserwatorium w Ostrawie, znany jest na Zaoziu głównie w kręgach zwiazanych z życiem literackim...

Styszałem, że jako przyszły muzykolog zajmujesz się teraz szperaniem w dokumentach, które zachowały się na chorze kościoła parafialnego p.w. św. Jana Chrzciela we Frydku i udało ci się podobno odkryć takie rzeczy...

Przed wszystkim zacząłbym od stwierdzenia, że dawniejszy muzykologowie nie zauważali raczej małych kosołów, małych chórów - interesowały ich bardziej orkiestry grające na dworach szlacheckich, muzyka, która powstawała przede wszystkim we większych ośrodkach administracyjnych...

Ja osobiście postanowiłem się zainteresować, jestem przeciętny Ślązakiem, historię muzyki dawnego Księstwa Cieszyńskiego, a ponieważ urodziłem się i wyrosłem we Frydku, zacząłem badania w swoim mieście rodzinnym. Trzeba sobie tu uświadomić jedno - małe parafie straciły w różnych okresach swoje biblioteki i zbiory...

z wieku XIX, najwyżej końca wieku XVIII, a było ich dosyć. To mi jednak nie wystarczyło. Poza tym wędąc do Urzędu Parafialnego we Frydku i prosiąc, czy nie można by poszperać wprost na chorze, chociaż nie spodziewałem się raczej niczego tu znaleźć.

Zaraz w pierwszym dniu sięgnęjąc do jednej z wiekowych szaf i wydołałem na światło dzienne zagubionym rękopisem niejakiego Josefa Pressa, czeskiego regenschora, czyli kierownika chóru, z początku XIX wieku...

Oprócz tego znalazłem cześć pastorałki Pressa. Najciekawsze jest to, że odkryłem te rzeczy dokładnie w dniu 200. rocznicy urodzin tego kompozytora, czyli w marcu. Mówię ci, fantastyczna sprawa - to zakrawało na cud. Prostanowaliśmy więc dokładnie spenetrować wszystkie szafy i nie żałowaliśmy. Okazało się, że dochowałem się całej archiwum parafialnej Inwentary, którą nie spodziewałem się znaleźć - no koleżanie cuda - na przykład spise inwentarza z 1641-1670, tam również jest spis książek i partytur.

Czyli księga ta pochodzi z czasów, gdy w Cieszynie żył jeszcze Piatowski, bo przecież ostatnia księżka z cieszyńskiej linii tej dynastii, Elżbieta Lukrecja, zmarła w 1653 roku, a Frydek należał do Księstwa Cieszyńskiego...

W tym czasie należał już jednak do rodu Oppersdorferów, którzy kupili go od Bruntaliaków, a ci przedtem od Piastów.

Pomimo to przez długi czas jego właścicielami byli przedstawiciele polskiej dynastii, czyli mieliby się tu dochować z pewnością również materiały polskojęzyczne?

oczywiście - wprost w inwentarzu Bractwa Różańcowego są wzmianki również o polskich książkach. Chodzi konkretnie o "Ogród Przenajświętszej Panny Marii", a z roku 1662 pochodzi zapis o tym, że Bractwo przyniosło kilka mazalów z Wiednia i Krakowa. Oprócz tego Bractwo dysponowało też kilkoma innymi książkami o tematyce maryjnej oraz o tym, jak modlić się różaniec. Co się jednak z nimi stało nikt nie wie. Prawdopodobnie zginęły w czasach oszarża Józefa II, który kazał zburzyć kaplicę Bractwa.

Mówiłab, że chciałaby się zajac historię muzyki całego Śląska Cieszyńskiego. Czyli - gdzie bę-



▲ Strona tytułowa "Księgi Inwentary ryczynej Bractwa Różańcowego z lat 1641-1670"

dział kontynuował swoje dalsze pozukiwania?

Przed wszystkim w Ostrawie - wem że w muzeum można znaleźć sporo ciekawych rzeczy, m. in. polskie kancony. Chciałbym jednak zwrócić się też do urzędów parafialnych. Może i tu będę miał takie szczęście, jak we Frydku? Oprócz tego naważałem również kontakty z Cieszyrzem - konkretnie z archiwum państwowym i muzeum oraz z Księżką Cieszyrzem. W tej ostatniej na przykład udało mi się znaleźć czeskie białe knuki z wieku XVI.

Tu trzeba sobie uświadomić jedno - że Śląsk Cieszyński leżał zawsze na pograniczu dwóch kultur. Na przykład Frydek był miastem mocno czeskim, ale jak widać i tu były kontakty z Polską. Ważne to wszystko trzeba badać i przedstawiać ludziom.

Czy można się spodziewać, że wyniki twoich badań pojawią się w prasy?

Ja na razie pokazałem się cykli moich artykułów o muzyce Frydeckiej w prasie regionalnej, a Urząd Miejski obiecał sfinansować książkę, w której można by zamieścić i materiały nutowe, reprodukcje ilustracji, zdjęcia. Moją pracą zainteresowali się również muzykologowie, dlatego chciałbym też, żeby moje opracowania znalazły się na tamach prasy fachowej, w piśmiech "Hudební věsta", "Hudební rozhledy" czy "Opus musicum".

A polskojęzyczna prasa zaobłąńska?

Oczywiście, to zależy będzie zainteresowanie, i do czego nie?

Notował: JACEK SIKORA

Igraszki z diablem

(felieton teatralny)

Są pozycje w świecie sztuki, które w różnych formach (w naszym wypadku jako sztuka teatralna lub film) zawsze chętnie oglądamy, do których, znając je niemal na pamięć, zawsze chętnie wracamy, tym bardziej, jeżeli może nam się je w nowej wersji (opracowanie, interpretacja)...

To dotyczy także najnowszej pozycji Sceny Polskiej, "Igraszek z diablem" Jana Drdy. Przekonała nas o tym sobotnia (25 maja) premiera oraz inscenizacja autorstwa R. Molinskiego (reżysera), A. Babraj (scenografii), J. Nohavicy (muzyka), R. Putzlachera (teksty piosenek) oraz J. Standy (choreografii) i ostatecznie dobrze zgrany zespół, gdzie prym wiodą P. Niedoba (Marion Kabał), B. Szotek-Stonawska (Kasia), M. Owczarek (Sarka Farka), R. Prochór (Ojciec Scholastikus) i reszta w rolach królowej, anioła i różnej maści diabłów...

Niektórzy, ci wcześniej urodzeni, pamiętają być może jeszcze pierwszą realizację sceniczną tej fraszki ludowej w wykonaniu SP w roku 1962, gdzie w roli Marion Kabał występował Władysław Niedoba, Sarkę Farkę kreował Janusz Bobek, Kasię - Wanda Spinka, Ojca Scholastikusa - Rudolf Urbanczyk. Realizacja ta wówczas cieszyła się w miarę dużym powodzeniem i była wystawiana aż 54 razy. W reżenccji ("Zwrot" 2/1962) stwierdzono, że ośwsm, ta w pewnym stopniu Schillerowska inscenizacja (reżyseria Franek Michalik, scenografi Władysław Cejnar, muzyka Tomasz Kiesewetter i Władysław Rączkowski) była dobra, ale aktorsko miejscami nieporadna, a "motorem całego spektaklu była Kasia".

Muszę z satysfakcją stwierdzić, że nie zawiodłem się i to, co zapropnozowano nam w najnowszej pozycji Sceny Polskiej, musimy zaliczyć do udanych przedsięwzięć, jeśli chodzi, jak przypuszczam, o zainteresowanie publiczności. Okazuje się więc, iż są pozycje, do których można czasęć i z powodzeniem wracać. Naturalnie zasługa to popularności tego rodzaju tematyki, opracowania autorskiego, ale w dużym stopniu także realizatorów. Nowe teksty piosenek nową muzyką, ciekawe rozwiązania sceny i kostiumów, żywe tempo przedstawienia sprawiają, iż widz bawi się dobrze na tej swoistej bajce. Jest to jednak bajka, gdzie nie tylko, jak to zazwyczaj bywa, się nadprzyrodzone ingerują w sprawę ludzką, ale człowiek, bohater ludowy, zwycięża nad piekłem i poprawia dzieje niebios.

Rzecz troszeczke załatuje realizmem socjalistycznym, chociaż tutaj bohater ludowy, weteran wojenny, nie jest jeszcze rewolucyjny i nie poprawia świata w miłej wiadomej ideologii - ostatecznie (i na szczęście) rzecz ta została napisana w roku 1945, kiedy jej autor był może jeszcze nie wieźleń, że w trzy lata później jako jeden z "kulturalnych" filarów lutowego przewrotu, jako redaktor naczelny popularnego przedtem dziennika Peronku "Lidové noviny" i przewodniczący Związku Pisarzy Czeskiej stanie na czele likwidatorów wybitnych czeskich pisarzy, krytyków i ludzi kultury, przyczyniając się do ogólnej destrukcji kultury czeskiej i w myśli wyzycznych partii, której zaprzędał swą duszę, jak sceniczną Kasia i Disperdan diablo.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy w takim wypadku, wiedząc to, co wiemy o autorze, o jego niechlubnej prywatnej przeszłości, mamy o tym wspominać, nie wstawiając i nie oceniałem na tej podstawie jego, dobrego w tym wypadku utworu, czy też sprawy te przemilczać lub nie dostrzegać ani autora, ani jego dzieła - jak właśnie postępował Drda swego czasu. Rzeczywiście czasami może lepiej nie znać autora osobiscie lub na podstawie szczegółowych biografii, bo można zatracić szacunek dla jego dzieła, które może być lepsze od człowieka, który je stworzył.

Uważam jednak, iż tak samo, jak czyny (prawdziwe) lub wymydane, jak często miało to miejsce w komunistycznej przeszłości) opów nie powinny piętnować ich dzieci, tak samo (prawdziwe) grzechy twórców dzieł cennych lub podobających się nie powinny skazywać je na niepamięć. Z tego punktu widzenia sceniczną realizacją "Igraszek z diablem" w SP jest w porządku, chociaż, jak się wydaje, czeskie teatry niechętnie sięgają po pozycje ludzi w przeszłości skompromitowanych.

To tylko na marginesie. Najnowszą pozycję Sceny Polskiej naprawdę warto zobaczyć i przypomnieć sobie znaną rzecz w nowym i ciekawym ujęciu inscenizacyjnym. Jest to wspaniale widowisko teatralne. Należy tu jeszcze zaznaczyć, iż do programu, gdzie widz znajdzie więcej szczegółów o realizowanej sztuce, dodana jest sztuczka książeczka tekstów piosenek do "Igraszek z diablem" Renaty Putzlacherowej z muzyką Jaromira Nohavicy. To też swoiste novum w naszej placówce kulturalnej.

KAZIMIERZ JAWORSKI

PLOTKI


EKSCENTRYCZNA SHANNEN DOHERTY Wróciła do pracy

Rok temu została wyrzucona z ekipy sławnego serialu "Beverly Hills 90210". Producent Aaron Spelling nie mógł jej tolerować długiej abstinencji, narkotyki, rozrób z policją i erotycznych ekscesów gwiazdki - a przede wszystkim nie mogły mu się spodobać publicznie ogłoszone krytyczne uwagi o nim samym, o serialu oraz stosunkach panujących na planie i poza nim.

Shannen znalazła się poza zawodowym nawiasem, z "wczym biletem" od wielce wpływowego Aarona - wydawałoby się, że to koniec kariery. Ale osoba tak uparta jak panna Doherty dała sobie radę. Przede wszystkim zwalczyła nagość (w klinice Betty Ford). Potem znalazła pracę. Na razie jest to główna rola w czterogodzinnym filmie telewizyjnym "Gone in the Night", gdzie z Kevinem Dillonem, kreując młodą parę małżeńską - Cyndi i Davida Dowalla, niesłusznie oskarżonych (historia wydarzyła się naprawdę) o zabójstwo córki. Shannen liczy, że znów wróci na szczyt hollywoodzkiej "góry gwiazd". (TV)



JEŻELI NAM SŁUŻĄ, MOŻEMY UŻYWAĆ JE CODZIENNIE

Maseczki z owoców egzotycznych

Dla każdego typu cery można znaleźć gotowe maseczki w ogromnym wyborze i o różnym działaniu. W zasadzie można wyróżnić dwa typy:

Maseczki ściągające, które twardej albo wysychają na powierzchni skóry. Pod taką maseczką skóra stopniowo rozgrzewa się lub ochładza w zależności od jej składu. Pobudza to krążenie krwi. W efekcie skóra nabiera gładkości, staje się lekko napięta. Zmiany maseczki działa jak delikatny peeling.

Maseczka z bananów. Zawiera witaminy A, C oraz niektóre z kompleksu B. Bananowa maseczka przyspiesza przemianę materii w komórkach skóry, ma korzystny wpływ na procesy utleniania tkankowego. Skóra po maseczce bananowej jest

gładka i dobrze nawilżona. Banan można łączyć ze śmietanką, miodem lub żółtkiem.

Maseczka z mandarynek. Jeżeli skóra nie jest specjalnie wrażliwa, można spróbować maseczki z mandarynek. Do tego celu wykorzystujemy miąższ i sok, które łączymy z twarogiem lub papką z marchewki. Maseczka znakomicie poprawia koloryt skóry i dotlenia ją jej komórkami. Działa pojedynkująco i odżywczo.

Maseczka z kiwi. Działa silnie nawilżająco, lekko ściągająco i odżywczo. Kiwi jest owocem, który zawiera dużo witaminy C oraz kwasów owocowych. Stosowanie więc bezpośrednio miąższu na twarz powoduje również lekkie złuszczenie martwych komórek naskórki, co odświeża i poprawia koloryt skóry. Ma-

seczka z kiwi, chociaż nadaje się dla każdej cery, przyniesie najlepsze efekty, gdy stosujemy ją na cerę tłustą lub mieszaną.

Maseczka z awocado będzie niezastąpiona dla cery wysuszonej i dojrzałej. Maseczka z tego owocu znakomicie się wchłania, ułatwia utrzymanie właściwego pH i wilgotności skóry. Zawiera witaminy: A, E, H, K, PP, a także niektóre z kompleksu B. Przygotowujemy ją z 1/2 dojrzałej awocado, łyżeczką tłustego kremu i łyżeczką miodu. Jeżeli masa nie jest dostatecznie gładka, można jeszcze dodać odrobinę słodkiej śmietanki.

Maseczki, które nie wysychają, powodują lekkie pęcznienie warstwy rogowej skóry, która po ich usunięciu jest świeża i jędrna. Najlepsze są jednak maseczki ze świeżych owoców lub warzyw. Maseczki rozkładamy na dobrze oczyszczonej skórze twarzy i szyi i pozostawiamy na 20-30 minut. Omiłamy okolice oczu. Maseczki zmywamy letnią wodą. Na koniec twarz przecieramy tonikiem i wkładujemy



odżywczy krem. Maseczki z owoców egzotycznych kładziemy dość grubą warstwą, kilkakrotnie ponawiając nałożenie. Stosujemy je 2-3 razy w tygodniu, ale nie ma ścisłych reguł. Natomiast maseczki przygotowane przez firmy kosmetyczne stosujemy zgodnie z zaleceniami producenta. (K)


WARTO WIEDZIEĆ

Wzmacniający sen

Jest 15.00, a ty czujesz się senna, czyż sama ci się zamykają i nie możesz się powstrzymać od ziewania. Czy masz sięgnąć po kolejną filiżankę kawy?

Naukowcy zajmujący się fizjologią snu odradzają takie rozwiązanie. Proponują natomiast choćby krótką drzemkę. Kofeina zawarta w kawie może podnieść ciśnienie, ale "obudzi" cię tylko na chwilkę. 15-20 minut snu natomiast z pewnością poprawi twoje samopoczucie, twierdzi profesor psychologii, dr James Mass z Uniwersytetu Cornell.

Z naukowego punktu widzenia ludzie utracili odczuwanie potrzeby snu, jako reakcję na zmęczenie wskutek adaptacji do stresującego

życia w cywilizowanym świecie. Czas snu w nocy skraca się coraz bardziej. Ludzie przesympają zwykle 7 godzin, podczas gdy do dobrego wypoczynku absolutnym minimum jest 8 godzin. Dlatego też w ciągu dnia ogarnia nas senność. Jedynym skutecznym wyjściem jest krótka drzemka. Trzeba jednak wiedzieć, że zbyt długi sen w ciągu dnia działa niekorzystnie. Ogranicz zatem zdolność zapamiętywania i koncentrację, nie mówiąc już o tym, że utrudnia zaśnięcie wieczorem. (K)

PRZYBYWA ZWOLENNIKÓW WYPOCZYNKU NA ROWERZE

Trudno dobrze pedałowac

W soboty i niedziele na drogach wyjazdowych z naszych miast można spotkać ich coraz więcej. Jazda na rowerze powinna być przyjemnością. Ale żeby tak się stało, trzeba spełnić kilka warunków.

Przede wszystkim należy mało się przy tym męczyć. Czyli - zając odpowiednią pozycję. Korpus ciała powinien być nachylony pod kątem ok. 45 st. w stosunku do ramy (w

wycięgówkach w dolnym uchwycie będzie to mniej), ręce na kierownicy lekko ugięte w łokciach, aby amortyzowały wstrząsy. Na pedały nie należy naciskać śródstopiem - wtedy męczymy się znacznie szybciej. Stopy operujemy o pedały tak, aby duże palce znajdowały się nad osiami.

Początkujący rowerzyści powinni ostrożnie planować wycieczki i nie przekraczać 20 km. Z czasem można zwiększać długość przejazdów do 50, a bardziej zaawansowa-

ni do 80 km. Należy jeździć płynnie, bez zrywków, zbędnych zahamowań i przerw w pedałowaniu, w tempie ok. 70 obrotów na minutę. Typowa prędkość na wycieczce turystycznej to 15 km/godz.

Warto potrenować także jazdę z obciążeniem, gdyż na wycieczki na pewno będziemy ze sobą zabierać ekwipunek.

Należy pamiętać, że w trakcie wycieczki pogoda może się zmienić, warto mieć przy sobie pelerynkę i coś ciepłego. (K)

OZNAKI STARZENIA POJAWIAJĄ SIĘ JUŻ OKOŁO 30 ROKU ŻYCIA

Zgodnie z aktualnymi trendami nasza twarz powinna wyglądać młodo i być wolna od zmarszczek, abyśmy mogli mieć dobre samopoczucie w pracy i w zyciu towarzyskim. Biologiczne i genetyczne uwarunkowania procesu starzenia się były dotąd mało eksponowane przez firmy kosmetyczne i być może dlatego nasze niepełnowanie cery spowodowało się głównie do tuszowania skutków, a nie opóźniania tego procesu.

Uzbrojone w wiedzę, choćby powierzchowną na temat zmian, jakie z upływem lat zachodzą w naszej skórze, łatwiej nam będzie ją regenerować oraz opóźnić zachodzące procesy destrukcyjne.

Zmarszczki, z czym musimy się pogodzić, pozostaną. Będą

jednak mniej wyraźne, a dzięki naszym staraniom skóra utrzyma świeżość, ładny koloryt i będzie dość dobrze napięta. Kto wie, może uda się nam ocalić owal twarzy.

Przechytrzyć czas

Pielęgnacja każdej cery, a szczególnie się w szczególności, składa się z kilku etapów: złuszczenia, odżywienia, nawilżenia.

Peeling głębszy wykonujemy dwa razy w miesiącu odpowiednimi preparatami zawierającymi odtłaki mydłowe, zmieloną pestkę brzośki. Dwa razy do roku możemy też dokonać profesjonalnego złuszczenia skóry w gabinecie kosmetycz-

nym. Zabiegi te aktywizują odnowę naskórki.

Przed gorącym latem stosujemy też śmiałe preparaty z kwasami owocowymi AHA. Dokonują one

eksfoliacji naskórki, głęboko nawilżają, aktywizują też wywarzanie kolagenu i elastyny. Złuszczone naskórek dobrze jest uszczelnić, uzupełniając niedobory ceramidów. Zapobiegnie to wysychaniu, zwłaszcza warstwy rogowej.

Kolejny etap to odżywianie skóry i regeneracja, zwłaszcza jej płaszcza lipidowego. Dobrze zasilać cerę preparaty w ampułkach (Bio-



catalizator - "Sorya") oraz kapsułki z kompleksem energetyzującym z witaminami E, F i A. Dopiero tak przygotowaną cerę

można nawilżyć. Z preparatów nawilżających wybieramy te, które mają w składzie kwas hialuronowy, czynnik NMF lub kwas THP - tropohydroksypalmitynowy, no krem hydroaktywny "Eris" Synergie - sera Laboratoires Garnier.

Efekte kuracji są wyraźne i doczekać dopiero po 3-4 tygodniach. Pamiętajmy, że najlepszą zasadą nowoczesnej, zdrowej i skutecznej pielęgnacji skóry jest: "mniej więcej niż zbyt dużo".

Nie zapomnijmy też o endogennych przyczynach starzenia: zaobajmy o dietę oraz codzienny spacer. (Wg magazynu "Kobieta")

KOLUMNIE PRZYGOTOWAŁA
WANDA KULA

PRZYRODA LECZY: KONWALIA MAJOWA

Właśnie kwitnie...

Uroczą, pachnącą byliną z rodziny liliiowatych, konwalia majowa, zwana też łanuszką (Convallaria majalis, konwalinka), rosnąca w cienistych lasach i zarostach nizinnych i uprawiana w ogródkach aż prosi się, by wazonik z białymi, dzwonkowatymi kwiatkami ustawić w pokoju. Będmy jednak ostrożni tam, gdzie małe dziecko mogłoby nieopatrznie sięgnąć po zdekolorowane i zjeść - cała roślina jest bowiem trująca. Zaskodzić może także przez pomyłkę wypita woda, w której były konwalie.

więc nie wkładajmy ich nigdy do szklanki, z której można pić. Owoc konwalii - kulista czerwona jagoda, jest również trujący i tu zaleca się ostrożność podczas zbierania. Płodów leśnych - dzieci mogą pomylić je z brusznicą lub skoszniwąk zwabioną ładnym kolorem.

Kwiaty i ziele stanowią cenny surowiec farmaceutyczny do produkcji leków nasercowych, nie nadają się do leczenia domowymi sposobami. (Sk)



- Będziecie mieli gości. Ten rzetelnik z naprzeciwka chce do was spaść. Zdeje się, że chodzi o tę szybą wystawową w jego sklepie!

